

Fragmety kazania ks. bpa Zdzisława Fortuniaka wygłoszonego w czasie Mszy św. żałobnej za duszę śp. ks. prałata Aleksandra Woźnego w dniu 23 sierpnia 1983 roku w kościele św. Jana Kantego w Poznaniu

Są ludzie, obok których nie można przejść obojętnie, z którymi kontakt nie może być nigdy zerwany. Do takich ludzi należy niewątpliwie ks. prałat Aleksander Woźny, długoletni proboszcz parafii św. Jana Kantego w Poznaniu. Jak powiedział mój przedmówca, ks. inf. Kawski, był to człowiek wysokiej klasy, kapłan o wielkiej gorliwości, który na pewno wejdzie do historii kościoła w Polsce. Więcej napisze o Nim na pewno Przewodnik Katolicki. Ale ktokolwiek będzie tę historię pisał, będzie musiał pisać o kapłanie Aleksandrze Woźnym, którego niestrudzona praca, niezliczone inicjatywy i gorliwość zdecydowały w dużej mierze o duchowym kształcie Kościoła w Wielkopolsce. Sylwetka tego kapłana – być może – z biegiem czasu będzie zarysowywać się coraz wyraźniej i coraz jaśniej.

Zapamiętajcie dobrze tego Kapłana!

Zapamiętajcie Go dobrze!

Zapamiętajcie dobrze miejsce na cmentarzu! Być może do tego grobu będą kiedyś podążały pielgrzymki!

Módlmy się za Niego, może i przez Niego, a być może będziemy się kiedyś modlić do Niego! Zobaczymy!

A teraz kapłani zjedzą do dolnego kościoła, by pomodlić się przy trumnie ks. Prałata. Bardzo zachęcam, by każdy, kto tylko może, zszedł z nami. Być może – będzie to początek tych ścieżek, którymi kiedyś ludzie będą podążać do Jego grobu z różnymi prośbami i potrzebami...

Wiedząc jak ks. Prałat ukochał Matkę Bożą, zrobmy Mu tę radość i zaśpiewajmy razem przy Jego trumnie „Apel Jasnogórski”

(notowała: mgr Maria Nowogrodzka)

red. PAN – Kraków